

MARZANNA ŁĄGIEWSKA

PROBLEMY ANTROPOLOGII FILOZOFICZNEJ

Folia philosophica 6. *Acta Universitatis Lodziensis.*
Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1988,
186 s.

Od dziesięciu lat trwa współpraca łódzkiego środowiska filozoficznego ze środowiskiem filozoficznym w Giessen. W ciągu tego czasu wypracowano różne formy wymiany poglądów i doświadczeń, spośród których niezwykle cenne dla obu stron okazały się organizowane co kilka lat konferencje. Ich tematem jest szeroko rozumiana antropologia filozoficzna. Cykl ten otworzyła konferencja zorganizowana przez katedry filozoficzne Uniwersytetu Łódzkiego, gospodarzem następnej był Instytut Filozofii Uniwersytetu Justusa Liebiga w Giessen, trzecie spotkanie odbyło się ponownie w Łodzi w dniach 20—27 maja 1984 roku. Jego owocem jest tomik *Folia philosophica*, wydany przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, zawierający teksty wygłoszonych wówczas referatów. Referaty gości zagranicznych przełożone zostały na język polski, zaś teksty autorów polskich opublikowano w tym języku, w którym zostały wygłoszone. Spośród tekstów składających się na tę publikację pozwolę sobie omówić tylko kilka, które moim zdaniem zasługują na szczególną uwagę.

Tomik otwiera artykuł Odo Marquarda pod tytułem *W sprawie dialektyki oczekiwania na sens*. Pytanie o sens stawiane jest obecnie równie często jak niegdyś, jednak ogromna zmiana warunków życia i wzrost dobrobytu sprawiły, że uzyskanie odpowiedzi wydaje się trudniejsze. Niemal powszechnie uważa się, iż dominujące dziś doświadczenie poczucia braku sensu rekompensowane jest nakładami na konsumpcję. Jest to jednak rekompensata pozorna. Autentyczną egzystencję, która stanowiła swoistą odpowiedź na pytanie o sens, zastępuje się życiem, w którym nieustannie wzrastają oczekiwania, w którym myśli się w kategoriach roszczeń. Bardzo często podkreśla się istnienie związku pomiędzy doświadczeniem utraty sensu a współczesnym myśleniem w kategoriach roszczeń. Jednak próby określenia charakteru tego związku biegają zazwyczaj tylko w jednym kierunku i rzecz całą ujmuje się dość

schematycznie i jednostronnie. Z tego między innymi względu propozycja Odo Marquarda wydaje się interesująca. Ujmuje on bowiem tę problematykę w sposób niekonwencjonalny.

Najczęściej twierdzi się, że zagubienie sensu życia daje podstawę do zastąpienie go przez luksus. Spełnienie roszczeń ma być owym *zamiast*. Zdaniem Marquarda zaś powodem rozczarowań jest nie doświadczenie utraty sensu, lecz są nim — często nieuświadomiane, a jeszcze częściej nie wiązane z roszczeniowym nastawieniem do świata — nadmierne wobec tego sensu oczekiwania. Przyzwyczajeni do spełniania naszych materialnych roszczeń, również wobec sensu stawiamy podobne wymagania. Marquard nazywa to *perfekcjonizmem sensu*. A przecież naszego tak krótkiego życia nie można, według niego, prowadzić w sposób absolutny, nie może ono być absolutnym dowodem na sens. O sensie rozstrzygają, jego zdaniem, nie rzeczy ostateczne, zasadnicze, lecz drobiazgi, rzeczy *małe*, pomijane i lekceważone, jakby niegodne uwagi, stanowiące tło dramatu pod tytułem *Zycie*, w którym sens rozumiany perfekcjonistycznie jest czymś nadrzędnym i absolutnym. Marquard nie znajduje dowodu na brak sensu, uważa, że poczucie braku sensu nie może prowadzić do negacji życia, gdyż zgoda na życie jest już jego afirmacją. Naszą drogę do sensu nazywa autor *drogą okrężną*, a życie jest w myśl przeprowadzonego przez niego rozumowania sensowne w sposób *niezasadniczy, skromny i przypadkowy*. Marquard zamyka swe rozważania zdaniem: *Sens jest stale bezsens, którego się unika*. Ten, moim zdaniem, godny polecenia artykuł jest interesującą propozycją innego spojrzenia na tę wciąż obecną w rozważaniach filozoficznych problematykę.

Wiesław Gromczyński jest autorem artykułu *Pochwała dualizmu*. Omawia on i interpretuje dwie grupy koncepcji filozoficznych, które przeciwstawnie ujmowały ludzkie istnienie. Mówi więc z jednej strony o filozofiach esencjalistycznych, które usiłowały przewyciężyć spuściznę kartezjańskiego dualizmu zarówno w sferze egzystencji jednostki, jak i w sferze związków człowieka i świata zewnętrznego. Podkreśla, iż istotą człowieka w tych ujęciach jest spójność i harmonia jego bytu, równowaga wewnętrzna i zewnętrzna, zgodność jednostki ze sobą i otoczeniem. Idąc za sokratejsko — platońsko — arystotelesowską tradycją, wyraża się przekonanie, iż urzeczywistnienie jedności ludzkiej egzystencji nastąpić może jedynie na drodze podporządkowania wszelkich zjawisk zasadzie najważniejszej, jaką jest rozum. W koncepcjach tych tożsamość człowieka dana jest na mocy definicji ontologicznej, brak tu odniesienia czasowego, historycznego. Takie istotowe Ujęcie sprawia, iż w koncepcjach tych ważną rolę odgrywa związek idei ontologicznej tożsamości z ideą harmonii społeczno-politycznej egzystencji

człowieka. W sferze życia społecznego oznacza to pełną identyfikację jednostki z jej funkcją w społeczeństwie i w państwie. Wiesław G r o m c z y ń s k i jest zdania, iż ujęcie takie jest bliskie filozofii o orientacji politycznej, nie zadowoli jednak filozofa-moralisty. Ten będzie się raczej skłaniał — zdaniem autora — ku wizji człowieka, jaką stworzyli egzystencjaliści. Przede wszystkim ze względu na to, iż w koncepcjach tych tożsamość nie jest ontologicznie dana, lecz nabywana przez jednostkę w procesie historycznym. Pracując stale nad przewyżczeniem nieodłącznych od egzystencji napięć, jednostka tworzy swą własną tożsamość, nieustannie buduje swoje człowieczeństwo. Określa ona swobodnie sens swojego życia, dokonuje dowolnych wyborów nie zdeterminowanych strukturą własnego bytu. Jej istnienie jest stałym przekraczaniem, *transcendowaniem*.

Gromczyński podkreśla, jak niezwykle istotną rolę w rozwoju kultury odgrywały i odgrywają obie te koncepcje. Obecności obu tych nurtów myślenia w kulturze, ich nie pozbawionemu napięć współistnieniu przypisuje autor rolę twórczą.

W pokantowskim nurcie myśli epistemologicznej podstawowe wydaje się pytanie o ontologiczny status poznania ludzkiego. Barbara T u c h a ń s k a podejmuje ten problem w artykule *Problem poznania jako pytanie ontologiczne*. Pokantowska tradycja, do której autorka zalicza koncepcje Hegla, Nietzschego, Marksa, Husserla i Heideggera, w sposób zdecydowany zerwała z psychologizmem i naturalizmem epistemologicznym. Analizując i interpretując podstawowe dla tych koncepcji kategorie i konstrukcje pojęciowe, Tuchańska wskazuje na wspólną ideę obecną we wszystkich, a mianowicie ideę *samotwórczego charakteru podmiotowo — przedmiotowej całości*. Całość tę — ujętą nie substancjalnie, lecz dynamicznie — rozumieć można jako proces, którego obiektywizacjami są podmiotowość i przedmiotowość. Charakter tak pojmowanego procesu poznawczego posiada Heglowskie *stawanie się* będące jednością Bytu i Nicości, społeczna *praxis* w filozofii Marksa, *twórczość* w koncepcji Nietzschego, *czysta świadomość* w rozważaniach Husserla i *Bycie* w ujęciu Heideggera. Poznanie stając się we wszystkich tych koncepcjach samotwórczą aktywnością posiada swój zarówno epistemologiczny jak i ontologiczny wymiar.

Określając ostatecznie proces poznawczy jako autodynamiczną historyczność, która w swej ontologicznej strukturze jest układem społecznych interakcji, B. Tuchańska zdaje sobie sprawę, iż ujęcie takie uznać można w gruncie rzeczy za nieepistemologiczne. Stanowi ono jednak w jej przekonaniu nieuchronną konsekwencję wyboru tej metody rozważania problemów poznawczych, która sytuuje się w opo-

zycji do ujęcia metafizycznego, naturalistycznego i psychologistycznego, lecz również w opozycji do koncepcji przyjmujących, iż poznanie można określić jako korelat reguł metodologicznych.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden artykuł z kręgu rozważań na temat epistemologii, a mianowicie tekst Sławoja O l c z y k a *O Feyerabenda pragmatycznej teorii obserwacji*. Autor próbuje wskazać metafizyczne założenia leżące u podstaw tej metodologicznej koncepcji. Nie ogranicza się do przedstawienia zasadniczych tez anarchizmu epistemologicznego, lecz ukazuje jego konsekwencje, wykraczające zdecydowanie poza granice czystej metodologii. Sławoj O l c z y k wskazuje, iż kontrowersyjne tezy dotyczące metodologicznej roli doświadczenia oraz tezy anarchizmu epistemologicznego są następstwem przyjęcia pragmatycznej teorii obserwacji. Krytykę koncepcji Feyerabenda autor rozpoczyna zatem od ukazania braków i niekonsekwencji owej teorii. Jeśli przyjmiemy jej metodologiczne założenia, wówczas każda z hipotez naukowych może być rozumiana jedynie jako pewne psychiczne zjawisko. Pojawia się więc problem jej zrozumienia. Może ono nastąpić jedynie w wyniku przyjęcia jakiegoś innego teoretycznego punktu widzenia, który wyznacza ontologię zjawisk psychicznych i nadaje znaczenie zdaniom je opisującym. Zrozumienie wyjaśniającej teorii bez pośrednictwa kolejnej jest jednak niemożliwe, bowiem także i ona stanowi jedynie fakt natury psychicznej. Proces wyjaśniania prowadzi zatem *ad infinitum*. Identyfikacja teoretycznego punktu widzenia, pozwalającego rozstrzygnąć, czy dwie teorie są ze sobą tożsame, czy są współmierne czy też nie, stają się na gruncie teorii Feyerabenda niemożliwe. Jej konsekwencją jest skrajny poznawczy agnostycyzm. Sama owa koncepcja podlegać musi ponadto sformułowanej w jej kryteriach ocenie. Nie sposób zatem uznać, że stanowi ona teorię samą w sobie.

Spośród tekstów o problematyce etycznej szczególnie interesujący jest artykuł Hansa Michaela Baumgartnera *O konieczności systematycznego i historycznego uprawiania etyki filozoficznej*. Podejmuje on bowiem problem fundamentalny — możliwość istnienia i uprawiania etyki filozoficznej, której status teoretyczny i społeczny jest w XX wieku przedmiotem licznych sporów. Autor jest przekonany, iż słuszne i uzasadnione jest mówienie nie tylko o możliwości, ale wręcz o konieczności uprawiania tej dyscypliny. Zadaniem etyki, którą definiuje on jako *zespół różnych, a zarazem odnoszących się do siebie operacji refleksyjnych*, jest wyjaśnianie takich pojęć, jak: *odpowiedzialność, wolność, moralność* itp., polemika z koncepcjami poddającymi w wątpliwość moralnego postępowania, uzasadnianie przyjęcia zasad etycznych, analiza istniejących systemów moralnych i systemów wartości, a także dys-

katowanie i ocena wyników badań nauk szczegółowych. Baumgartner uważa, iż konieczne jest istnienie strukturalnie pojmowanej etyki. Specyficzna sytuacja współczesnych, wysoko zorganizowanych społeczeństw przemysłowych, na którą składa się amorficzność opinii publicznej, rozkład tradycyjnych, powszechnie obowiązujących obrazów świata, które do tej pory konstytuowały sens ludzkiego życia, oraz partykularyzacja stosunków życiowych i utrata elit przywódczych — spowodowały pojawienie się z jednej strony pluralizmu moralności, z drugiej zaś abstrakcyjnej moralności ujednocionej. Dialektykę tę winna, zdaniem Baumgartnera, przezwyciężyć strukturalnie rozumiana etyka. W jej ramach rozstrzygać należy problemy, które pojawiły się przede wszystkim w związku z rozwojem nauki i techniki. Główne problemy współczesności, a więc zapewnienie pokoju, odpowiedzialność za przyszłe losy ludzkości, konieczność refleksji nad problemami związanymi z rozwojem nauk szczegółowych, których przedmiotem jest człowiek (biogenetyka, psychologia społeczna, medycyna) czynią — zdaniem Baumgartnera — istnienie i uprawianie etyki filozoficznej czymś nieodzownym. W czasach poddawania w wątpliwość sensowności, a przede wszystkim możliwości uprawiania etyki, rozważania Baumgartnera napawają optymizmem.

Dwa artykuły w omawianym przeze mnie tomiku poświęcone są filozofii Hegla i oba są, moim zdaniem, godne polecenia.

Artykuł Ryszarda Panasiuka *Popędy naturalne i potrzeby społeczne w Heglowskiej antropologii* rekonstruuje myśl Hegla dotyczącą kultury i życia społecznego. W przypadku każdego organizmu naturalne popędy, potrzeby i ich zaspokajanie wymagają walki i dlatego właśnie walka, należąca do stanu natury, czyni możliwym przejście do stanu społecznego. Człowiek naturalny, kierujący się nie rozumem, lecz popędami, jest istotą nie mającą poczucia więzi z innymi jednostkami, nie usposobioną do życia społecznego — a jednak to właśnie natura ludzka stanowi podstawę uspołecznienia. Kultura, będąc negacją natury, zarazem znosi ją i zachowuje dla nowej całości, jaką jest ona sama. Proces ten urzeczywistnia się ostatecznie z jednej strony dzięki aktywności filozoficznej, prowadzącej do przewyciężenia fałszywej świadomości, z drugiej zaś strony prowadzi do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego, opanowującego partykularyzm jednostki. Oba owe podstawowe aspekty stawania się ducha pozwalają samowiedzy osiągnąć stan prawdy i wolności. Nie jest to stan statyczny. Panasiuk podkreśla w szczególności sposób dynamiczności Heglowskiego ujęcia. Osiągniętej harmonii — kulturze — zagraża nieustannie poskramiwana naturalność człowieka. Kultura poddaje ją kontroli, tworzy odpowiednie środki represyjne opanowujące instynktowne zło tkwiące w

ludzkiej naturze. Środkami takimi są instytucje polityczne oraz autorytatywne formy oceny i podejmowania decyzji. Duch może przebywać u siebie tylko w sferze wolności i prawdy, niemniej odnowa owej sfery wymaga wykształcenia ograniczających ludzką samowolę form instytucjonalnych.

Marek Kozłowski jest autorem artykułu *Klasyczna koncepcja prawdy w świetle „Logiki” Hegla*. W ujęciu Hegla prawda jest całością, jest procesem swego stawania się, procesem historycznie i logicznie uporządkowanym. Poszczególne wykładnie prawdy są etapami jej stawania się, etapami, które w tym porządku zajmują miejsca nieprzypadkowe. Żadna wykładnia prawdy nie wyczerpuje pojęcia prawdy jako takiej, ale jest koniecznym etapem, rozwoju tej idei. Każda wiąże się ściśle z kontekstem metafizycznym i jest do niego zrelatywizowana, co czyni niemożliwym wskazanie dających się odnieść do każdej wykładni kryteriów jej przyjęcia bądź odrzucenia. Każda z nich jest ściśle związana z etapem rozwoju bytu, wyraża tylko to, co dzieje się wewnątrz tego etapu i jest realizowana za pomocą wszystkich właściwych dla tego etapu kategorii. Jej pełne ujęcie i zrozumienie jest więc możliwe dopiero wówczas, gdy rozwój bytu osiągnie swój następny etap. Wnioski te formułuje autor opierając się na *Nauce logiki* Hegla, w której odnajduje metafizyczny szkielet heglowskiej idei prawdy. Taka a nie inna budowa *Logiki*, pojawienie się takich a nie innych założeń metafizycznych w jej poszczególnych częściach warunkują fakt pojawienia się na danym etapie rozwoju tej a nie innej wykładni prawdy. *Logika bytu* jest metafizycznym kontekstem logicznie pierwotnej, koherencyjnej wykładni prawdy, *logika istoty* z jej problematyką relacji istota — zjawisko warunkuje pojawienie się klasycznej wykładni prawdy, zmiana sytuacji metafizycznej w *logice pojęcia* i problem relacji podmiot — przedmiot są podstawą pojawienia się aktywnościowej wykładni prawdy. Marek Kozłowski zajmuje się w swym artykule klasyczną wykładnią prawdy, odnosi ją do wykładni koherencyjnej i aktywnościowej oraz określa jej rolę w rozwoju idei prawdy w ogóle. Pierwsza część tekstu oparta o lekturę i analizę *Logiki* Hegla wyczerpuje jedynie logiczny wymiar idei prawdy, by jednak obraz tej idei uczynić pełnym, autor poświęca końcową część artykułu jej wymiarowi historycznemu.

Maciej Potępa jest autorem artykułu *Hermeneutyka i język u Schleiermachera*. Uniwersalnym przedmiotem hermeneutyki Schleiermachera jest, zdaniem Potępy, *język* — i jemu właśnie poświęca dużą część artykułu. Potępa nie zgadza się z koncepcją języka zaproponowaną przez Heideggera i niektórych neostrukturalistów. Według niego język nie może być traktowany jako system istniejący poza procesem mówienia i niezależnie od niego. Bliska jest mu więc koncepcja

Schleiermachera, w której hermeneutyka czyni znak językowy naprawdę znakiem językowym, interpretacja zaś odsyła zawsze do podmiotu, który tej interpretacji dokonuje. W koncepcji tej podmiot jawi się zawsze w perspektywie dialogu, rozmowy, której punktem wyjścia jest spór, a rezultatem zgoda. Dialog jest podstawą zdobywania wiedzy, myślenia nie da się oddzielić od języka. Taka właśnie hermeneutyka jest dla Potępy atrakcyjna.

Poza już omówionymi, tomik zawiera następujące artykuły: *Moralne programy niestosowania przemocy — niektóre warunki ich skutecznej realizacji* Ewy Nowickiej-Włodarczyk; *O możliwości etyki ewolucyjnej* |Gerharda Vollmera; *O kilku XVIII-wiecznych źródłach współczesnej antropologii: Rousseau i Kant* Jeana Ferrari; *Analiza porównawcza etycznych i estetycznych poglądów Schillera i Kanta* Katarzyny M o l i t e r; *Subiektywistyczne interpretacje mechaniki kwantowej* Manfreda Stöcklera.

Jak wspomniałam, tematem, wokół którego toczyć się miała dyskusja, była antropologia filozoficzna. Obejmuje ona bardzo szeroki krąg zagadnień, a odbiciem tego jest duża rozpiętość tematyczna artykułów publikowanych w zbiorze. Obok tekstów badających wybrane zagadnienia z historii filozofii odnajdujemy tam artykuły z kręgu epistemologii, etyki, estetyki. Wydaje się to interesujące, gdyż daje nam pewien obraz tego, nad czym pracują filozofowie. Uważam jednak, że atrakcyjniejszą formą zarówno dla uczestników konferencji, jak i czytelników byłoby pewne zawężenie i doprecyzowanie tematu w ramach szeroko pojętej antropologii. Dałoby to możliwość zaprezentowania różnych aspektów wybranego zagadnienia, a konferencja mogłaby się stać prawdziwym forum dyskusyjnym. W omawianym przeze mnie zbiorze tylko niewielka część tekstów jest próbą własnej odpowiedzi na pytania stale obecne w dyskusjach filozoficznych. Należy jednak podkreślić dużą rzetelność i znanstwo przedmiotu, bardzo staranne przygotowanie wystąpień, a także fakt, iż tematy już częstokroć podejmowane zyskały w niektórych wystąpieniach nowe oblicze.